

Potęga dyrekcji szkoły wiejskiej. Gdzie rodzice mogą szukać wsparcia, gdy w szkole nie ma zrozumienia dla zaistniałych problemów?

Nie od wczoraj pedagodzy zarzucają rodzicom dzieci, uczęszczających do szkoły, niechęć do podejmowania jakichkolwiek działań, bierność podczas zebrań, jednocześnie łatwość krytykowania szkoły, podważanie autorytetu nauczyciela. Jeżeli funkcjonuje się w rzeczywistości szkolnej nieco głębiej, nie można się z tym nie zgodzić. Jednak zdarzają się sytuacje zgoła odmienne. Bywają jeszcze rodzice, którzy angażują się w życie szkoły, poświęcają swój wolny czas dla dobra swoich pociech. Pozazdrościć należy tym, którzy na tej drodze spotkali się ze zrozumieniem nauczycieli, dyrekcji. Prawdziwą drogą przez mękę może stać się działanie w Radzie Rodziców, gdy rodzice trafiają na barierę niezrozumienia, wręcz niechęć ze strony szkoły. Choć, jak się wydaje, „nadszedł już czas racjonalnego współdziałania, w którym postrzeganie ucznia w jego powiązaniach z rodziną i lokalnym otoczeniem integruje działania szkoły i wszelkich organizacji społecznych skupionych w gminie, rozumianej nie tylko jako jednostka administracyjna, ale również wspólnota zdolna do skutecznej samopomocy oraz rozwoju w oparciu o własny potencjał sił i możliwości”¹.

Niniejszy artykuł powstał na bazie doświadczeń autorki jako rodzica dziecka uczęszczającego do Przedszkola będącego częścią Zespołu Szkół. Rodzic ów w pierwszym roku funkcjonowania swego dziecka w przestrzeni przedszkolnej został członkiem Rady Rodziców², co stało się bez jego wiedzy – jak się okazało, jego kandydaturę przedstawiły wychowawczynie, głosowanie było jawne.

Praca na rzecz dzieci

Rodzic ów, jako osoba niedoświadczona w tej materii, wraz z dwoma innymi, zaczął szukać informacji o organizacji i funkcjonowaniu Rady Rodziców u źródła, czyli u członków RR poprzedniej kadencji. Gdy te działania nie przyniosły efektów, rodzice rozpoczęli rozmowy z wychowawczyniami w przedszkolu, następnie dyrekcją ZS. Wiele czasu członkinie RR Przedszkola poświęciły na ustalenie planów, programów, zasad działania, określenie węzłowych zagadnień.

¹ M. Mendel, Budowanie partnerstwa na płaszczyźnie rodzina-szkola-gmina, w: Prawa rodziców w szkole, W. Starzyński, E. Wieczorek, W. Kołodziejczyk, M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2005, s. 84.

² Faktycznie, co okazało się później, gdy udało się pozyskać od dyrekcji Regulamin Rady Rodziców, wspomniany rodzic został członkiem trójki oddziałowej. Według Regulaminu RR ZS w Stawie do Rady Rodziców Zespołu Szkół wchodzi osoba, które uzyskały największą liczbę głosów podczas zebrań klasowych. Przedszkole, traktowane jako jeden oddział (a prowadzi się tu dwie grupy), w Radzie Rodziców Zespołu Szkół dysponowało jednym głosem.

Kłopoty RRP rozpoczęły się niedługo po rozwiązaniu problemów organizacyjnych, pojawiły się wraz z przekazaniem Radzie obowiązku zbierania środków na tzw. Komitet Rodzicielski, zabawki, przybory szkolne, chusteczki...³, były też spowodowane zbyt częstym przebywaniem członkiń Rady w przedszkolu⁴. Jak się okazało, RRP⁵ miała gromadzić fundusze, otrzymała listę dotychczasowych wpłat, jednak bez zebranej dotąd gotówki, tą dysponowała przewodnicząca Rady Rodziców Zespołu Szkół. Było to pewnym zaskoczeniem. Rozmowy z dyrekcją na ten temat zakończyły się sensacyjnym dla rodziców ZS w Stawie rozstrzygnięciem – RRP zbiera składki we własnym zakresie, dysponuje nimi⁶. Dotąd zgromadzone środki (należy podkreślić, że ściągalność składek w SP i Gimnazjum nie była imponująca) lokowano na jednym wspólnym koncie, wykorzystywano – na co wielokrotnie w rozmowach zwracali uwagę rodzice - na cele nie związane bezpośrednio z dobrem dzieci, a już w najmniejszym stopniu przedszkolaków. Zainteresowanie rodziców przedszkolaków budziła też całkiem pokaźna suma, która pozostała w rękach dyrekcji, a która to miała zostać w poprzednim roku wydana na zakup zabawek. Do wydatku nie doszło, fundusze pozostały, rodzice nie byli zadowoleni z tego, że zostali w pewien sposób zobowiązani⁷ do kolejnych składek.

Jak wspomniano wcześniej, problematyczne stało się także częstsze odwiedzanie przedszkola przez członkinie RRP. Spostrzeżenia z krótkich pobytów w przedszkolu, należy podkreślić – o takiej porze, by nie zakłócać pracy placówki, można sprowadzić do kilku wątków: nie zawsze dziećmi zajmowały się wychowawczynie, ich zachowanie, gdy nie miały świadomości, że są obserwowane, pozostawiało wiele do życzenia, w przedszkolu systematycznie przesiadywali zaprzyjaźnieni rodzice, często w kuchni, do której dostęp winna mieć tylko jej obsługa, obsługa kuchni krzątała się po całym przedszkolu, jak również opuszczała placówkę w stroju służbowym, by chwilę po tym znów przygotowywać w nim posiłki. Członkinie RRP przekazywały dyrekcji swe spostrzeżenia, jednak te najczęściej nie

³ Przyjmująca dotąd składki Intendentka miała przebywać na długotrwałym zwolnieniu lekarskim.

⁴ Każda decyzja wymagała konsultacji. Bez zgody dyrekcji nie można było zorganizować spotkania rodziców, bez zgody rodziców nie można było podejmować konkretnych działań. Przyjęte do realizacji pomysły musiały zaaprobować wychowawczynie, zgodę na ich realizację musiała wydać dyrekcja.

⁵ Tak w skrócie nazywana będzie trójka oddziałowa reprezentująca rodziców przedszkolaków.

⁶ W art. 54. ust. 8. Ustawy o systemie oświaty mowa jest o tym, że w celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki, rada rodziców może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł. Zasady wydatkowania funduszy rady rodziców określa regulamin, o którym mowa w art. 53 ust. 4. (czyli zasady te określa Regulamin Rady Rodziców zgodny ze Statutem placówki).

<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19910950425>, data dostępu 4.03.2016r

⁷ Wszelkie składki w szkole są dobrowolne, jednak ich nieuiszczenie – co autorka tekstu praktykowała w kolejnym roku uczęszczania dziecka do Przedszkola – wywołuje oburzenie środowiska. Podczas kolejnych zebrań rodziców, gdzie prezentowano informacje o wpływach i wydatkach, wyraźnie akcentowano, że jedna osoba odmówiła płacenia składek.

były przyjmowane poważnie. Częste wizyty RRP u dyrekcji, zresztą wielokrotnie inicjowane właśnie przez nią, były źle odbierane przez innych rodziców. Istną burzę w środowisku wywołała interwencja RRP u Wójta g. Szczytniki. Rodzice czuli się bezsilni wobec zaistniałej w przedszkolu sytuacji: 53 dzieci zajmowały się przez dość długi okres jedynie dwie wychowawczynie i pomoc kuchenna. Trzecia wychowawczyni, kucharka i intendenta przebywały na zwolnieniu lekarskim. Dyrekcja bagatelizowała problem. Głos - po interwencji jednego z radnych gminy, prywatnie ojca przedszkolaka, zabrał wreszcie Wójt, na czas nieobecności części kadry zatrudniono osobę na zastępstwo.

Stan rzeczy dał do myślenia autorce tekstu, korzystając z formularza ze strony MEN, zadała ona pytanie, ilu winno być wychowawców w przedszkolu, do którego uczęszcza 53 dzieci⁸. W odpowiedzi przekazano informację, że szczegółowych wyjaśnień udzieli Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Nim z delegatury KO w Kaliszu nadszedł komunikat, że od 15 stycznia wszystko funkcjonuje przepisowo, rodzice pięciolatków dowiedzieli się, że dzieci mają nową panią i teraz już nie uczą się w sali starszaków. Dyrekcja nie raczyła poinformować rodziców o zmianach, mianowicie konieczności podzielenia grupy na dwie mniejsze, ponieważ oddział może liczyć maksymalnie 25 dzieci. Podczas najbliższego spotkania z rodzicami poinformowała natomiast zgromadzonych, że musiała zapłacić karę za 'dobre serce', ponieważ do przedszkola przyjęto więcej dzieci niż jest to możliwe, oraz że aż do MEN złożono na nią skargę. Statut ZS w Stawie został upowszechniony dopiero po licznych prośbach RRP w końcu stycznia 2014 roku⁹.

Jeszcze przed zakończeniem roku kalendarzowego ogromne wzburzenie części rodziców wywołała wizyta w przedszkolu przedstawicieli Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kaliszu. O sprowokowanie kontroli Sanepidu, o którą – zresztą słusznie zdaniem autorki – zawnioskował anonimowo któryś z rodziców przedszkolaków, zapewne zaniepokojony bardzo częstymi przypadłościami jelitowymi dzieci, obwiniono RRP. Grupa rodziców, sterowana przez jedną z wychowawczyń, nie widziała korzyści z kontroli placówki, do której uczęszczają ich dzieci, domagała się dymisji Rady¹⁰.

Sytuacja, która zaowocowała pasmem nieprzyjemności dla członkiń RRP, skłoniła je do wizyty u Wójta. Odpowiedzialny za oświatę w gminie, zastępca Wójta z uwagą, wielokrotnie też zdziwieniem, słuchał doniesień matek przedszkolaków, przyjął prośbę o

⁸ Grupa starszaków, którą wychowawczynie prowadziła na zajęcia do sali w SP, liczyła wówczas 28 dzieci.

⁹ <http://www.zsstaw.szkolnastrona.pl/index.php?p=sd&idg=mg,24,150&id=61&action=show>, data dostępu 4.03.2016 r.

¹⁰ RRP oświadczyła, że gotowa jest zrezygnować z pełnienia funkcji, nie zgodziła się na to część pozytywnie nastawionych rodziców, którzy chcieli kontynuacji działań, przeciwna była dyrekcja. Trudno byłoby też znaleźć chętnych do wejścia do nowej Rady.

pomoc w rozwiązaniu problemów, takową obiecał. I na obietnicach się skończyło. Dyrekcja została poinformowana, że złożono na nią skargę, informację tę szybko upowszechniono, do obiecanego trójstronnego spotkania nigdy nie doszło.

Kontrola Sanepidu, przeprowadzona w czasie, w którym większość dzieci zdążyła już opuścić przedszkole, nie wykazała właściwie żadnych nieprawidłowości¹¹. W piśmie do RRP informowano na przykład, że z wywiadu z kucharką wynika, że placówka posiada odpowiednią liczbę talerzy. Nie było to jednak jednoznaczne z tym, czy są one podawane dzieciom do spożywania śniadania.

Sporo pracy kosztowało RRP zorganizowanie zajęć dodatkowych dla przedszkolaków. Stanowiska Wójta i dyrekcji były w tej materii rozbieżne. Dyrekcja uparcie proponowała rodzicom zorganizowanie zajęć w późnych godzinach popołudniowych, odpłatnych, nie przyjmowała do wiadomości, że są inne rozwiązania. Rodzice nie dawali wiary RRP, że możliwa jest organizacja darmowych zajęć dla dzieci w godzinach funkcjonowania przedszkola.

Rodzice przedszkolaków zostali także przyzwyczajeni do tego, że podczas zimowych ferii szkolnych dzieci mają przerwę. Na protest w tej sprawie autorki tekstu, zastępca Wójta odpowiedział, że przedszkole jest placówką nieferyjną i nic nie stoi na przeszkodzie, by dziecko do przedszkola odprowadzać. W kolejnym roku szkolnym wychowawczynie informowały, że przedszkole podczas ferii działa, jednocześnie dzieci wspominały, że panie mówiły, że one w przedszkolu będą, ale dzieci nie muszą. Kilkoro rodziców, którzy z powodu organizacji pracy, chętnie odprowadzali by swoje pociechy do przedszkola, ostatecznie zrezygnowało z pomysłu. I tak w nieferyjnym przedszkolu każdego roku są ferie zimowe.

Drugi semestr nie zapowiadał się spokojnie. RRP poprosiła dyrekcję o przekazanie pozostałych z poprzedniego roku pieniędzy. Zwrotowi niewydanych funduszy towarzyszyła niemiła atmosfera. Członkinie RRP zaczęły się już uodparniać na bezzasadne ataki części rodziców. Działały zgodnie z planem, który przyjęli na początku roku szkolnego rodzice, pozyskiwały sponsorów, realizowały liczne przedsięwzięcia dla dobra najmłodszych ZS¹².

Grono rodziców, skupione wokół jednej z wychowawczyń, krytykowało wszelkie posunięcia, w tym przejrzystość działań, która przejawiała się w informowaniu rodziców o poczynaniach w postaci komunikatów na tablicy ogłoszeń. Żartowano sobie z RRP, na

¹¹ Było to o tyle zaskakując, że dyrekcja przed wydaniem komunikatu przez Sanepid sama rozpowszechniała informacje o tym, że przedszkole zostanie ukarane finansowo, prawdopodobnie kuchnia zostanie zamknięta itp. Uczyniła to między innymi w rozmowie telefonicznej z mężem jednej z członkiń RRP, który sprawował funkcję radnego g. Szczytniki. Podczas wyżej wymienionej rozmowy oczekiwała też przyznania się Rady do sprowokowania kontroli.

¹² W załączniku lista przedsięwzięć.

informacjach na tablicy ogłoszeń pojawiały się niegrzeczne komentarze. Nikt nie był zmuszany do lektury wiadomości, ale ci, którzy chcieli być na bieżąco, mogli się dowiedzieć na przykład, że dyrekcja ZS otwierając nabór na kolejny rok, zapomniała poinformować rodziców, że postępowanie rekrutacyjne przeprowadza się jedynie na miejsca wolne. Oznaczało to, że rodzice dzieci, które już uczęszczały do przedszkola, byli zobowiązani do wypełnienia deklaracji woli kontynuacji, nie musieli troszczyć się o to, czy znajdzie się dla ich pociech miejsce. Korespondencja z dyrekcją nie przyniosła żadnego efektu, odpowiedzi na pisma RRP wręcz ośmieszały ją. Tymczasem to RRP miała rację w tej sprawie, na co musiał zwrócić uwagę dyrekcji przedstawiciel KO. RRP zasięgała opinii w tej sprawie w dwóch Kuratoriach w Poznaniu i Łodzi. RRP Przedszkola nie doczekała się żadnych przeprosin, tymczasem autorka tekstu otrzymała listownie anonim, w którym grozono (zgrabnie, bo nie w sposób bezpośredni) jej i jej dziecku.

Atmosfera wokół przedszkola, mimo wielu działań RRP na rzecz dzieci, które doceniane były przez rodziców, gęstniała. Nie poprawiła jej z całą pewnością głośna wycieczka do pobliskiego mini zoo, której organizacja, przede wszystkim sposób zachęcania do wzięcia udziału w niej budziły wiele wątpliwości. W przypadku autorki tekstu, której dziecko nie uczestniczyło w wyjeździe, pozostało¹³ z kilkorgiem innych w przedszkolu, sprawa zakończyła się złożeniem skargi na nieetyczne zachowania wychowawczyń. Jak się później okazało, rodzicom pozostałych dzieci powiedziano, że obiadu raczej nie będzie (kucharka pojechała na wycieczkę), stąd zdecydowali się na zabranie pociech około południa. Dziecku, które pozostało jako jedyne w przedszkolu pani wmawiała, że tylko on na wycieczkę nie pojechał. Dyrekcja nie dopatrzyła się w poczynaniach podwładnych żadnych uchybień.

Na początku czerwca, po licznych atakach ze strony grupy niezadowolonych rodziców, na które milczące przyzwolenie dawała dyrekcja, RRP zdecydowała, że kończy swą działalność. Stosownym komunikatem poinformowała rodziców, że zaprzestaje reprezentowania ich ogółu, zapewniła, że wszelkie zadania do końca roku szkolnego zostały wypełnione. Tę samą informację przekazano dyrekcji ZS. W odpowiedzi zwołano natychmiast Komisję Rewizyjną, która miała sprawdzić prawidłowość wydatkowania pieniędzy rodziców. Księgowość była prowadzona wzorowo, co potwierdziła Komisja. Po kilku dniach jednak Komisja unieważniła decyzję, kontrolę przeprowadzano ponownie. I tym razem nie udało się doszukać jakichś błędów.

¹³ Dziecko powróciło do przedszkola po przebytej chorobie. Dyrekcja zapewniła wówczas, że będzie w przedszkolu opieka dla dzieci, które pozostają.

Kielich goryczy przepelniał się

Autorka niniejszego tekstu uznała, że spostrzeżeniami ze swego funkcjonowania w przedszkolnej Radzie Rodziców podzieli się z przedstawicielami Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Wystosowała pismo, załączyła wszelkie dokumenty potwierdzające omawiane sytuacje¹⁴. O tym, że pismo potraktowano poważnie, autorka tekstu dowiedziała się podczas uroczystości zakończenia roku w przedszkolu, którą z nieznanych na ów czas powodów przyspieszono o co najmniej dwa dni. Dyrekcja powitała gości, zapowiedziała, że po części artystycznej zabierze ponownie głos. W końcowym wystąpieniu dyrekcja życzyła dzieciom i rodzicom jak najlepszego wypoczynku, zauważyła, że jej nie będzie on dany, ponieważ osoba – wymieniona z imienia i nazwiska – złożyła na nią skargę do KO. Dyrekcja manifestacyjnie opuściła salę. Głos zabrała wychowawczyni, która skupiała wokół siebie niezadowolonych rodziców i podziękowała za wszystko, co spotkało przedszkole w minionym roku, zapowiedziała wyciągnięcie konsekwencji¹⁵.

Kuratorium Oświaty podzieliło się z władzami gminy podjętymi w piśmie wątkami, by według kompetencji ocenić zarzuty. Okazały się one w obu przypadkach nieuzasadnione.

Była już członkini RRP postanowiła zatem złożyć skargę do Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli przy Wojewodzie Wielkopolskim. Opis sytuacji nie był wystarczający, konieczne okazało się sprecyzowanie zarzutów¹⁶. Zostały one przyjęte, wyznaczono termin spotkania z delegatem Rzecznika w delegaturze KO w Kaliszu. Zeznania (spotkanie było przesłuchaniem, trwało ono 3 godziny) składane były pod przysięgą. Przyjmująca je wielokrotnie przecierała oczy ze zdumienia, warto zwrócić uwagę, że zanotowała nazwiska osób, które zgodziły się wypowiadać w tej sprawie.

Odpowiedź długo nie nadchodziła. Rozpoczął się nowy rok szkolny, dla autorki tekstu niespodzianką, ponieważ otrzymała ona list z kancelarii adwokackiej, w którym

¹⁴ Z oczywistych względów nie przedstawiono tu wszystkich sytuacji, które miały miejsce w roku szkolnym 2013/14.

¹⁵ Wypowiedź była ewidentną groźbą.

¹⁶ Zarzuty sformułowano następująco: brak stosownej opieki nad dziećmi, gdy w Przedszkolu nie było pełnej kadry; sytuacja zmieniła się dopiero po interwencji Wójta; brak nadzoru nad pracownikami Przedszkola, przede wszystkim wyrażenie zgody na samowolne działania pani E.Ż., które wielokrotnie podważały decyzje Dyrekcji, jak również doprowadzały do konfliktów wśród rodziców; brak rzeczywistego zainteresowania organizacją Przedszkola, Dyrekcja wielokrotnie dowiadywała się o dziejących się sprawach od Rady Rodziców Przedszkola, reagowała po czasie, czym najczęściej doprowadzała do konfliktów na linii wychowawczynie-rodzice; nieuczciwe postępowanie w stosunku do rodziców, tu na uwagę zasługuje brak stosownej informacji o rozdzieleniu dzieci z grupy starszaków (28 dzieci) na dwie mniejsze (do Przedszkola przyjęto 53 dzieci, mimo że Statut przewiduje 2 grupy po maksymalnie 25 dzieci) oraz zatajanie informacji o deklaracji woli, uparte podtrzymywanie swego stanowiska w tej sprawie; wykorzystywanie Rady Rodziców Przedszkola do realizacji swoich celów, polegające na wyrażeniu zgody na dane działanie, następnie wycofywaniu poparcia dla przedsięwzięcia, jak również obwinianiu Rady o wszelkie kontrole w Zespole Szkół w Stawie.

wzywano do zaprzestania naruszania dóbr osobistych pań wychowawczyń. Po odpowiedzi na wspomniane pismo, której udzielił prawnik, temat już nie powrócił.

Odpowiedź od Rzecznika – jak się później okazało – miała wcale nie nadejść. Autorka skargi, przesłuchiwana w sprawie, nie musiała zostać poinformowana o jej wyniku. Na pisemną prośbę wypowiedzenia się w podnoszonej kwestii, Rzecznik odpowiedział, że „zgromadzony w toku postępowania wyjaśniającego materiał nie potwierdził zarzutów uchybienia godności zawodu nauczyciela i nierzetelnej realizacji zdań związanych z powierzonym stanowiskiem, wobec czego sprawę umorzono”¹⁷. Żadnego świadka nie powołano.

Pomocy...

Gdzie rodzice mogą szukać wsparcia, gdy w szkole nie ma zrozumienia dla zaistniałych problemów? Przywiedziony wyżej przykład pokazuje, że na pomoc nie można liczyć ze strony władz gminnych, które stanowią organ prowadzący szkołę, innymi słowy traktują dyrektora jako menedżera placówki. Przekonanie Kuratorium Oświaty, które sprawuje nadzór pedagogiczny nad szkołą, że dzieje się w niej coś niedobrego jest wręcz niemożliwe¹⁸. Głos rodziców nie jest traktowany poważnie, o czym świadczy choćby brak próby skonfrontowania tego, na co zwraca się uwagę ustnie lub pisemnie z rzeczywistością szkolną. Zakłada się z góry prawidłowość działania dyrekcji, czasem markuje kontrole, co ma dać rodzicom złudzenie, że przedstawiciele KO działają w interesie dzieci. Z przykrością należy też zauważyć, że traktuje się rodziców z wyższością, przyjmując, że są jednostkami, które występują przeciw wielkiej nieomyślnej maszynie. Dobitnym dowodem na to jest wspomniane wcześniej pismo zastępcy dyrektora delegatury KO w Kaliszu, w którym informuje, że przedszkole już działa prawidłowo¹⁹. Nasuwa się w tym momencie pytanie: jak funkcjonowało dotąd?

¹⁷ Pismo Rz.D.5841.39.2014 podpisane przez p. Mariettę Ewę Soińską z dnia 25.11. 2014 r.

¹⁸ Naturalnie każdy ma prawo złożyć skargę. Jak informuje p. Joanna Borowicz, starszy wizytator Wydziału Organizacji Szkół i Pragmatyki Zawodowej Nauczyciel KO w Poznaniu, w 2014 r. załatwiono ogółem **185** skarg i wniosków, z czego **33** dotyczyło działalności dydaktycznej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności dydaktycznej) i **11** dotyczyło działalności wychowawczej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności wychowawczej), w 2015 r. załatwiono ogółem **199** skarg i wniosków, z czego **46** dotyczyło działalności dydaktycznej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności dydaktycznej) i **37** dotyczyło działalności wychowawczej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności wychowawczej), w 2016 r. (do kwietnia) załatwiono ogółem **38** skarg i wniosków, z czego **9** dotyczyło działalności dydaktycznej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności dydaktycznej) i **6** dotyczyło działalności wychowawczej (w tym współdziałania z rodzicami w zakresie działalności wychowawczej). Dane pochodzą z pisma SIW.140.4.2016 z dnia 4.04.2016 r.

¹⁹ Pismo DKa.576.1.1.2014 podpisane przez p. Zbigniewa Taranka z dnia 15.01.2014 r.

Jeżeli chodzi o złożenie skargi do Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli przy wojewodzie wielkopolskim, kłopotliwe jest już samo jej złożenie. By zarzuty zostały przyjęte, należy je na wstępie sprecyzować, a to wymaga pewnej wiedzy z zakresu prawa oświaty. Nie wystarczy opisanie nieprawidłowości. To znacznie ogranicza grono rodziców, którzy podejmą próbę skarżenia się na dyrekcję, czy nauczyciela.

Inną kategorię stanowi Sanepid, który potrafi uznać, że warunki w placówce – mimo ewidentnych uchybień, które zauważają rodzice – nie budzą wątpliwości²⁰. To, czy dzieciom podaje się talerzyki do śniadania, kontrolerzy sprawdzali w godzinach poobiednich, gdy przedszkolaki opuszczały już placówkę. Takie postępowanie, jak i formułowanie wniosków z kontroli na podstawie – w tym wypadku – wywiadu z kucharką, stawia PSSE w niekorzystnym świetle.

RRP później pytała pisemnie Sanepid, jak działać, by ustrzec dzieci przed zachorowaniami, wnioskuje o jakąś akcję prewencyjną. W odpowiedzi poinformowano, że statystyki zachorowań z danego terenu nie wskazują niczego niepokojącego. I tak jest najprawdopodobniej, jednak większość dzieci, co wynika z relacji rodziców, leczona jest poza miejscowym ośrodkiem zdrowia.

Przedszkolnej Radzie Rodziców wsparcia udzieliła fundacja Rodzice Szkole²¹. Kierujący nią Wojciech Starzyński poświęcił czas, by wyjaśnić wątpliwości, które zrodziły się na początku funkcjonowania trójki oddziałowej. Okazało się, że pewne ugruntowane mechanizmy działania w ZS, tak dyrekcji, jak i Rady Rodziców, są niezgodne z prawem. Przedszkolna Rada otrzymała wskazówki, gdzie szukać informacji na dane tematy, jak postępować w określonych sytuacjach. RRP działała zgodnie z prawem, burzyło to stare porządki, nie podobało się rodzicom, którzy zostali przyzwyczajeni²² do takiego a nie innego toku postępowania. Zachowanie to wpisuje się w tradycyjny model współpracy na linii nauczyciel, dyrektor władze oświatowe a rodzice, który opisuje Edward Wieczorek, polegający na sprowadzeniu roli rodziców jedynie do świadczących różne usługi i będących sponsorami. „Tymczasem realizacja praw rodziców wynikająca z ich potrzeb, ale także z obowiązujących przepisów, powinna raczej dotyczyć możliwości modyfikacji sposobu funkcjonowania szkoły, tzn. jej programów, planów, budżetu, jakości pracy nauczycieli i

²⁰ Pismo ON.HŻ.4119.90.2013 podpisane przez p. Barbarę Gogolewską z dnia 10.01.2014 r.

²¹ <http://www.rodziceszkole.edu.pl/>, data dostępu 4.03.2016 r.

²² Irena Dzierzgowska uważa, że Radę Rodziców powinno się szkolić. Członkowie Rady winni się dobrze poznać, by jak najlepiej współpracować; winni zostać zapoznani z podstawowymi przepisami prawa; powinni brać udział w przygotowaniu głównych procedur, które następnie będą wszystkich obowiązywać; powinni wspólnie opracować plan prac i przedstawić go ogółowi. I. Dzierzgowska, Rodzice w szkole. Poradnik dla dyrektorów szkół, nauczycieli i rodziców, Warszawa 2001, s. 109.

innych pracowników. Przez modyfikacje nie należy, oczywiście, rozumieć prawa rodziców do określania ostatecznego kształtu sposobu działania szkoły. Chodzi tylko o prawo uczestniczenia w rozstrzygnięciu ważnych spraw szkoły i obowiązek poważnego traktowania opinii rodziców²³.

Pośrednio, ale skutecznie działania RRP wsparł Rzecznik Praw Dziecka, do którego wystosowano pismo z prośbą o radę w całym ciągu nieprzyjemnych sytuacji, które miały miejsce w przedszkolu. Biuro Rzecznika w odpowiedzi określiło miejsca, do których w poszczególnych sprawach należy się zwrócić, ale przede wszystkim otoczyło placówkę opieką, na wstępie dzieci otrzymały gadżety, które zabrały do domu – rodzice musieli zauważyć, od kogo pochodzą, szkoła natomiast liczne materiały informacyjne.

Lepiej nie znaczy dobrze

Od zakończenia roku szkolnego 2013/14 zaszło wiele zmian w organizacji przedszkola, poprawa – co zauważają przede wszystkim rodzice – nastąpiła po ewaluacji placówki²⁴, która odsłoniła wiele słabych miejsc. Jednak dyrekcja, która obecnie w najdrobniejszym swoim kroku dopełnia wszelkich formalności, nie zmieniła swego nastawienia do rodziców. Śmiało można powiedzieć, że wykorzystuje to, że większość rodziców słabo orientuje się w przepisach prawa, które stanowią podstawę funkcjonowania szkoły, jak również to, że rodzice nie znają swoich uprawnień. „Taki stan świadomości tworzy podatny grunt do zaakceptowania roli, jaką dla rodziców określiła szkoła i władze oświatowe. Prowadzi to często do paradoksalnych sytuacji. Działania jednych rodziców, z reguły bywa to mniejszość, podejmowane w celu realizacji praw ogółu napotyka opór nie tylko ze strony nauczycieli i dyrektora, ale także ze strony innych rodziców. Rodzice boją się napięcia, jakie zawsze w szkole powstaje, kiedy ktoś głośno próbuje wyartykułować tzw. trudne sprawy. I w ten sposób koło się zamyka. Mimo że rodzice nie są zadowoleni z pracy szkoły i chcieliby tę sytuację jakoś zmienić, nie podejmują działań, bo nie widzą realnej możliwości zmiany zastanego stanu rzeczy²⁵. W szkole – jak twierdzi Maria Mendel – wygodniej jest narzekać na ‘proszkolną’ bierność, w większości placówek nie zabiega się o większą aktywność rodziców, jedynie deklaruje się pobudzanie jej²⁶. Licząc na sukces Rady

²³ E. Wieczorek, Prawa rodziców w polskim systemie oświaty, w: Prawa rodziców w szkole, W. Starzyński, E. Wieczorek, W. Kołodziejczyk, M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2005, s. 35-36.

²⁴ <http://www.seo2.npseo.pl/reports/1000483579153.pdf>, data dostępu 4.03.2016 r.

²⁵ E. Wieczorek, Prawa rodziców w polskim systemie oświaty, w: Prawa rodziców w szkole, W. Starzyński, E. Wieczorek, W. Kołodziejczyk, M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2005, s. 36-37.

²⁶ M. Mendel, Miejsca rodziców w przestrzeni szkoły, w: Pedagogika miejsca, pod red. M. Mendel, Wrocław 2006, s. 270.

Rodziców jej członkowie od początku winni mieć świadomość, że skuteczność Rady to tylko skuteczność zaangażowanych jednostek²⁷.

Zakończenie

14 października 2015 roku autorka zdecydowała się złożyć na ręce Wójta skargę na dyrektora ZS²⁸, ten po wysłuchaniu sprawy uznał, że nie jest władny podejmować decyzji w tej kwestii, proponuje skierować zażalenie do KO. Dział prawny KO odesłał informację, że skargę rozpatrzyć winna Rada Gminy, ta przekazała ją do Komisji Zdrowia, Oświaty, Pomocy Społecznej, Kultury i Sportu, która to wysłuchała wyjaśnień dyrekcji. Zdobyte wiadomości Komisja przedstawiła Radzie Gminy, która jednogłośnie przyjęła uchwałę, że skarga jest bezzasadna²⁹. Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli przy Wojewodzie Wielkopolskim, do którego zwrócono się o pomoc, wyjaśnił, że z wnioskiem o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec dyrektora szkoły należy zwrócić się do Wójta, można także wystąpić do właściwego sądu powszechnego z oskarżeniem o naruszenie dóbr osobistych³⁰.

Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak

²⁷ W. Kołodziejczyk, Działalność rad rodziców, w: Prawa rodziców w szkole, W. Starzyński, E. Wieczorek, W. Kołodziejczyk, M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2005, s. 67-69.

²⁸ Zasadnicza część pisma: W związku z rozpowszechnieniem przez dyrektora ZS w Stawie, treści zawartych w mojej korespondencji z dnia 5.10.2015r. (do wglądu), przekazaniem wychowawczyni klasy I SP i przewodniczącej Rady Rodziców zmanipulowanych informacji, co sprawia, że na osoby trzecie rzuca się bezpodstawne podejrzenia, co w efekcie doprowadza do skonfliktowania środowiska rodziców, składam skargę na panią (nazwisko).

²⁹ Pismo RG.0002.9.2015 podpisane przez p. Bogdana Augustyniaka z dnia 30.11.2015 r.

³⁰ Pismo Rzd.5841.3.1.2016 podpisane przez p. Mariusza Stróżowskiego z dnia 19.1.2016 r.

Bibliografia:

Dzierzgowska I., Rodzice w szkole. Poradnik dla dyrektorów szkół, nauczycieli i rodziców, Warszawa 2001

Pedagogika miejsca, pod red. M. Mendel, Wrocław 2006

Regulamin Rady Rodziców Zespołu Szkół w Stawie z 25 września 2012 roku

Rodzice - partnerzy i sprzymierzeńcy, pod red. W. Starzyńskiego, Warszawa 2011

Starzyński W., Wieczorek E., Kołodziejczyk W., Kunicki-Goldfinger M., Prawa rodziców w szkole, Warszawa 2005

Statut Przedszkola w Stawie z 18 września 2012 roku

Ustawa o systemie oświaty z 7 września 1991 roku

Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 roku – Karta Nauczyciela

Vademecum dla Rad Rodziców, pod red. M. Szpiclowskiej, Warszawa 2009

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RRP 2013/2014

- ▶ Dzień Nauczyciela – laurki i tort śmietanowy z Admatu (ze środków własnych rodziców)
- ▶ Życzenia z okazji Imienin dla pani Dyrektor
- ▶ Pasowanie – organizacja uroczystości (+ plakietki dla dzieci)
- ▶ Kontakt z wydawnictwami – książki dla Przedszkola (Olesiejuk z Ożarowa Mazowieckiego, Edytor z Kalisza, Zakamarki z Poznania)
- ▶ Zebranie – obecność 1/3 rodziców... (zapowiadane przez półtora tygodnia, o 18.00!)
- ▶ Z inicjatywy RRP ‘akcja Agatka’ / odpowiedź Starosty – oznakowanie okolicy ZS
- ▶ Zakup upominków na Mikołajki (puzzle dla młodszych 30 elementów - motywy dla dziewczynek i chłopców, dla starszych 60 elementów jak wyżej – średnio 6,6 zł) W paczce znajdowały się puzzle, czekoladki oraz jabłko, koszt całości poniżej 9 zł. Panie otrzymały zestawy książek pozyskane od Rzecznika Praw Dziecka – z serii na Rok Korczaka: *Jak kochać dziecko* i *Prawo dziecka do szacunku*.
- ▶ Z inicjatywy RRP Kiermasz Świąteczny – zysk 1430 zł. Rzutnik multimedialny w sali Wiewiórek. W organizacji stoiska i sprzedaży uczestniczyły panie: (tu 2 nazwiska)
- ▶ Przekazanie Przedszkolu darów pozostałych z Kiermaszu (2 gry Futbol, 3 płyty dvd z bajkami, album o piłce nożnej)
- ▶ Organizacja wyjazdu do teatru (dodatkowa opłata – 18 zł, transport w gestii Wójta; 42 dzieci uczestniczy w wycieczce)
- ▶ Organizacja badania lekarskiego (dodatkowa opłata – 10 zł, ortopeda Artur Zagwojski, 42 dzieci przebadanych)
- ▶ Odwołanie akcji ‘Dzwoneczek’ (wstrzymanie akwizycji ozdób choinkowych)
- ▶ Prośba do Dyrekcji o zorganizowanie konsultacji z wychowawcami (dyżury pań w I i III tygodniu m-ca)
- ▶ Zakup świerku w donicy do sali Krasnoludków
- ▶ Wieczór Wigilijny – poczęstunek (Dyrekcja zaproszona pisemnie)
- ▶ Bal Karnawałowy – zabawę prowadzą studenci pedagogiki z arteterapią WP-A UAM
- ▶ Wpływ na administratora zakładki przedszkolnej na stronie ZS – aktualizacja informacji; zdjęcia i teksty do ‘Wydarzeń’ (oraz Wiadomości Szczytnickie)
- ▶ Prośba do Sanepidu o udostępnienie wyników kontroli, która została przeprowadzona w Przedszkolu w końcu grudnia
- ▶ Dzień Babci i Dziadka – propozycja organizacji poza Przedszkolem
- ▶ Z inicjatywy RRP zostają zorganizowane dodatkowe zajęcia umuzykalniająco-ruchowe, później rytmika

- ▶ Przejęcie od Dyrekcji środków zgromadzonych z dobrowolnych wpłat rodziców, zakup przyborów szkolnych i zabawek (wedle potrzeb wychowawców)
- ▶ Konsultacje z Kuratorium Oświaty w Poznaniu w sprawie interpretacji przez Dyrekcję kwestii rekrutacji do Przedszkola; ostatecznie przyjęcie 'deklaracji woli kontynuacji'
- ▶ Zakup książek na nagrody dla Krasnoludków
- ▶ Z inicjatywy RRP zostają zorganizowane zajęcia otwarte dla rodziców
- ▶ Z inicjatywy RRP zostaje zorganizowane spotkanie z pedagogiem
- ▶ Z inicjatywy RRP zostaje zorganizowane spotkanie dzieci ze stomatologiem (zaplanowane na 26.06)
- ▶ Z inicjatywy RRP zostaje zorganizowana sprzedaż albumów prac dzieci (dochód na cele Przedszkola według uznania Dyrekcji)
- ▶ Organizacja Dnia Dziecka w sali zabaw HaliGali w Kaliszu (45 dzieci uczestniczy w wycieczce)
- ▶ Organizacja zajęć edukacyjnych w OKL w Gołuchowie (współfinansowanie transportu przez Wójta)
- ▶ Prośba do Dyrekcji o przygotowanie listy przyborów szkolnych, do zakupu których zostaną zobowiązani rodzice
- ▶ Prośba do Dyrekcji o zaaprobowanie pomysłu rozszerzenia z nowym rokiem szkolnym Rady Rodziców do 6 osób.